

„Kogo nie boli, temu powoli”, „Kogo Pan Bóg chce zgubić, temu najpierw rozum odbiera” - Adresaci: GDOŚ i Minister Środowiska w świetle sądów bez osądów, czyli wyroków skazujących na bankructwa stawowe gospodarstwa rybackie, będące jednocześnie celnym rykoszetem w obszary chronione Natura 2000 na polskich stawach!!! Tego typu stwierdzenia powstają po zaznajomieniu się z kolejnymi Decyzjami RDOŚ, odmawiającymi rybakom ochrony swego mienia tj. hodowanych ryb w stawach.

Wykorzystuję we wstępie znane przysłowia, ponieważ ich przesłania pasują do skomentowania sytuacji, która istnieje obecnie w zakresie dramatycznej sytuacji, niszczącej wielowiekową hodowlę i chów ryb w polskich stawach a w efekcie przyczyni się po ich upadku, do degradacji przyrodniczej i ekologicznej wielu obszarów chronionych Natura 2000! Jako uzasadnienie ww. stwierdzeń **publikuję:**

1/. Charakterystyczne odwołanie rybaków od Decyzji RDOŚ. Szczególnie proszę zwrócić uwagę na sposób wyliczenia i wysokość strat / 351.997zł / na jakie beztrasko i bezzasadnie skazuje Decyzja RDOŚ rybaków, wnioskujących o umożliwienie im tradycyjnej, istniejącej od dziesięcioleci ochrony ryb przed zwierzętami rybożernymi.

2/. Materiał pt. Problemy ochrony gospodarstw rybackich przed zwierzętami rybożernymi w świetle obowiązujących przepisów/ K. Karoń /

Krzysztof Karoń – Prezes ZPRyb

Ad. 1)

GENERALNA DYREKCJA OCHRONY ŚRODOWISKA
ul. Wawelska 52/54
00-922 Warszawa
przez: RDOŚ [REDAKTOWANE]

Odwołanie od decyzji Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska [REDAKTOWANE]
znak – WPN-II.6401.71.2012.EH z dnia 6 kwietnia 2012r.

Uprzejmie prosimy o PILNĄ zmianę zapisów decyzji Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska [REDAKTOWANE] znak – WPN-II.6401.71.2012.EH z dnia 6 kwietnia 2012r. w zakresie pkt. I i II w kwestii określenia terminu na rozpoczęcie ochrony rybostanu, poprzez płoszenie, niepokojenie i zabijanie kormoranów czarnych, czapli siwych i wydr na „Obieckie Stawowym [REDAKTOWANE] z wyznaczonego okresu „od 15 sierpnia” na wnioskowany od 1 kwietnia.

Uzasadnienie:

1. Stawy [REDAKTOWANE] o obszarze 250 ha to kompleks 8 dużych stawów wraz z rzeką i rowami opaskowymi, w tym „Obiekt Stawowy [REDAKTOWANE]”, będący przedmiotem rybackiego zagospodarowania przez wnioskodawców o powierzchni 148 ha.

2. Decyzja pozwalająca na odstrzał kormorana czarnego i czapli siwej dopiero od 15 sierpnia nie realizuje wnioskowanego celu ochrony produkcji rybackiej. Wiosną stawy obsadzone są narybkami i kroczeniem ryb karpowatych, szczupakiem itd. w wadze 20g – 200g. W sytuacji tej zakaz płoszenia, nękania i odstrzału ww. zwierząt rybożernych w okresie wiosenno – letnim powoduje największe straty, gdyż ryby stają się idealnym pokarmem dla kormoranów, czapli itd. Straty w rybostanie z tego powodu będą sięgać **272.635, zł** (załącznik nr 1 tabela). Dodatkowo Gospodarstwo nasze rok rocznie ponosi koszty wyżywienia innych chronionych zwierząt rybożernych – **33.002, zł** oraz ptaków wyżerowujących paszę – **46.360, zł**. Sumując wszystkie powyższe kwoty, straty naszego Gospodarstwa Rybackiego wyniosą ok **351.997, zł** – **patrz załączniki nr 1 – 4.**

Oprócz wyjadania ryb ww. drapieżniki powodują uszkodzenia ryb oraz narażają je na stres – zwłaszcza w tzw. polowaniu „ zbiorowym”, gdy ryby uciekając, wypływają na płycizny w oczerety. W rezultacie powyższego zestresowane ryby słabiej żerują, gorzej rosną i są podatne na choroby. Dodać należy, iż na stawach oprócz ww. ptaków codziennie żerują m. in. orły bieliki, rybołowy, perkozy, bociany, kaczki, bąki, zimorodki, wydry. W sytuacji obecnej Gospodarstwo Rybackie aby zachować rentowność produkcji i jednocześnie chronić oraz odżywiać wyżej wymienione cenne przyrodniczo gatunki zwierząt ,powinno począwszy od wiosny ograniczyć liczebność zalatujących i żerujących kormoranów czarnych, czapli siwych i wydr.

3. Obiekt Stawowy [REDAKTOWANE] (ok. 250 ha), został w latach 80-tych ubiegłego stulecia wybudowany przez dawne PGR-Ryb, następnie został porzucony i uległ dewastacji. W rękach obecnego dzierżawcy od 1997r. znalazła się większa część obiektu ok. 148 ha, która po kosztownym remoncie została przywrócona do produkcji rybackiej. Od tego też czasu prowadzona produkcja rybacka podlegała ochronie przed zwierzętami rybożernymi. Przeprowadzane dotychczas w terminie od kwietnia do grudnia płoszenie, nękanie i zabijanie kormoranów, czapli i wydr, nie wpłynęło negatywnie na populację tych zwierząt oraz **nie miało negatywnego wpływu na bytowanie, lęgi i żerowanie innych cennych gatunków zwierząt, a wręcz odwrotnie, umożliwiło ich wspaniały rozwój, czego wyrazem jest utworzenie na tych stawach hodowlanych obszaru chronionego Natura 2000 „ Dolina [REDAKTOWANE]” oraz Natura 2000 „[REDAKTOWANE]**. Zaznaczmy również, iż ww. stosowana praktyka ochrony produkcji rybackiej polegająca na płoszeniu, nękaniu i odstrzale zwierząt rybożernych nie miała znacząco negatywnego wpływu na cele i przedmioty ochrony ww. Obszaru Natura 2000 PLB 300006 co wykazała przeprowadzona w 2011r. „Inwentaryzacja ornitologiczna obszaru specjalnej ochrony ptaków Natura 2000 Dolina [REDAKTOWANE]”, ([REDAKTOWANE])

W związku z powyższym uważamy, iż płoszenie i zabijanie kormoranów czarnych, czapli siwych i wydr w terminie od kwietnia do grudnia nadal nie będzie miało negatywnego wpływu na cele i przedmioty ochrony Obszarów Natura 2000.

Niezależnie od powyższego, po przeprowadzonych analizach oraz po konsultacji z ornitologiem dla wzmocnienia celów i przedmiotów ochrony, proponujemy ograniczyć obszar, na którym przeprowadzane będą wnioskowane czynności, w taki sposób, że:

a.) płoszenie, nękanie i odstrzał przeprowadzane będą na niewielkiej części stawów nr 2,3,4,5 - co wskazujemy na załączonej mapie (załącznik nr 5) kolorem czerwonym.

b.) na stawach nr 1,6,7,8, oraz nie zaznaczona na mapie część stawów 2,3,4,5, oraz rzeka i rowy opaskowe stanowić będą enklawy, które zapewnią spokojne odbycie lęgów oraz bytowanie chronionym cennym gatunkom ptaków.

c.) płoszenie, nękanie, zabijanie kormoranów, czapli i wydr, będzie wykonywane tylko w razie konieczności za pomocą broni myśliwskiej. Nie będą stosowane urządzenia – tzw. armatki hukowe stale działające, których wystrzały nie są dostosowane do rzeczywistych potrzeb, związanych z ochroną ryb.

4. Zmniejszająca się ilość spożywanego karpia przez ogół społeczeństwa (25.000 ton w roku 2000 do 14.000 ton w roku 2011), rosnące, nierekompensowane koszty związane z dostosowywaniem produkcji rybackiej do nowych wymagań prawa krajowego i unijnego, corocznie obniża opłacalność chowu i hodowli ryb. **Ponadto dodatkowe jeszcze obciążenie gospodarstwa stratami związanymi z brakiem zezwolenia na płoszenie, nękanie, zabijanie kormoranów, czapli i wydr do 15 sierpnia doprowadzi do zaniku opłacalności i w konsekwencji do likwidacji Gospodarstwa Rybackiego. Tym samym stanie się to również bardzo poważnym, zagrożeniem dla Obszaru Natura 2000 - co zostało wskazane w Standardowym Formularzu Danych.**

Potwierdzeniem powyższych obaw jest sytuacja, która nastąpiła w Gospodarstwie Rybackim Grojec – patrz załącznik nr 7.

W świetle opisanych argumentów i zaproponowanych nowych rozwiązań (enklawy), uważamy, że stosowanie płoszenia, odstrzałów kormoranów czarnych, czapli siwych i wydr wg dotychczas stosowanych zasad, nie wpłynie negatywnie na chronione gatunki przebywające na stawach lub w ich pobliżu, co w efekcie umożliwi dalsze prowadzenie racjonalnej gospodarki rybackiej na stawach.

Uprzejmie prosimy o pozytywne rozpatrzenie naszego odwołania od wydanej przedmiotowej decyzji.

Z poważaniem

[Redacted signature]

Załączniki:

1. Tabela I - Koszty z tytułu strat ryb w terminie: 1 kwiecień – 15 sierpień – okres zakazu płoszenia i odstrzału zwierząt.
2. Tabela II – Koszty z tytułu strat ryb w terminie całego sezonu produkcyjnego powodowane przez zwierzęta w pełni chronione.
3. Tabela III- Koszty spowodowane wyjadaniem paszy w terminie całego sezonu produkcyjnego.
4. Tabela IV – Ogółem koszty.
5. Mapa Obiektu z zaznaczonymi miejscami wykonywania czynności płoszenia i zabicia kormorana czarnego i czapli siwej.
6. Opinia prof. dr hab. Jerzego Mastyńskiego.
7. Artykuły – upadek Gospodarstwa Rybackiego w Grojcu.

Tabela I – Koszty z tytułu strat ryb w terminie: 1 kwiecień – 15 sierpień – okres zakazu płoszenia i odstrzału zwierząt

Gatunek	Ilość dni żerowania	Średnia dzienna ilość żerujących ptaków	Jednostkowe średnie dobowe spożycie ryb	Spożycie ryb w terminie 1.04-15.08	Średnia waga jednostkowa zjadanych ryb	Ilość zjadanych ryb w terminie 1.04.- 15.08.	Straty ryb	
							kg	zł
a	b	c	d	e	f	g	h	i
----- -----	dni	sztuki	kg/szt.	kg	kg	szt.	kg	zł
Kormoran nie lęgowy	137	25	0,5	1.712	0,30	5.706	10.270 #	112.970 ##
Kormoran lęgowy	30	30 (15 par)	2,5 kg na gniazdo	1.125	0,25	4.500	8.100 #	89.100 ##
Czaple siwe	137	15	0,45	924	0,20	4.620	1.617 ###	17.787 ###
Wydry	200	6	1,0	1.200	0,45	2.666	4.798 #	52.778 ####
					Razem	17.492	24.785	272.635

- w wyliczeniach/ kolumna h/ przyjęto średnią wagę końcową ryby handlowej w wysokości 1,8 kg

##- do obliczeń strat finansowych / kolumna i / przyjęto cenę jednostkową sprzedaży 11zł/ 1kg ryb

###- do obliczeń przyjęto średni ciężar 1 szt. krocza karpia w wysokości 0,35 kg

Tabela II – Koszty z tytułu strat ryb w terminie całego sezonu produkcyjnego powodowane przez zwierzęta w pełni chronione.

Gatunek	Ilość dni żerowania	Średnia dzienna ilość żerujących ptaków	Średnie dzienne spożycie ryb	Spożycie ryb w sezonie produkcyjnym	Średnia waga jednostkowa zjadanych ryb	Ilość zjadanych ryb w sezonie produkcyjnym	Straty ryb	
							kg	zł
a	b	c	d	e	f	g	h	i
----- -----	dni	sztuki	kg/szt.	kg	kg	szt.	kg	zł
Czaple białe	200	8	0,40	640	0,20	3.200	1.120 ##	12.320 ####
Mewy	120	150	0,03	540	0,025	21.600	1080 ###	12.960 #####
Bieliki	150	2	1,3	390	1,0	390	702 #	7.722 ####
					RAZEM	25.190	2.902	33.002

- w wyliczeniach/ kolumna h/ przyjęto średnią wagę końcową ryby handlowej w wysokości 1,8 kg

- w wyliczeniach / kolumna h / przyjęto średnią wagę karpia krocza w wysokości 0,35 kg

- w wyliczeniach przyjęto / kolumna h / średnią wagę narybku karpia w wysokości 0,05 kg

####- do obliczeń strat finansowych przyjęto cenę jednostkową sprzedaży 11zł/ 1kg ryb

#####- do obliczeń strat finansowych przyjęto cenę jednostkową sprzedaży 12zł/ 1kg ryb

Tabela I I I – Koszty spowodowane wyjadaniem paszy w terminie całego sezonu produkcyjnego - przyjęto okres żywienia ryb 10.05 – 10.09 tj. 122 dni

Gatunek	Ilość dni żerowania	Średnia dzienna ilość żerujących ptaków	Jednostkowe średnie dobowe spożycie paszy	Straty w paszy	
				kg	zł
a	b	c	d	e	f
-----	dni	sztuki	kg/szt	kg	zł
Łyski	122	1.200	0,015	2.196	17.568 #
Kaczki	122	300	0,015	549	4.392 #
Łabędzie	122	50	0,5	3.050	24.400 #
			Razem	5.795	46.360

- przyjęto cenę dla 1 kg paszy - 8 zł

Tabela IV – Ogółem koszty:

Tabela I – Straty ryb w terminie: 1 kwiecień – 15 sierpień – okres zakazu płoszenia i odstrzału zwierząt	272.635zł
Tabela I I – Straty ryb w terminie całego sezonu produkcyjnego powodowane przez zwierzęta w pełni chronione.	33.002zł
Tabela I I I – Straty spowodowane wyjadaniem paszy w terminie całego sezonu produkcyjnego.	46.360zł
RAZEM	351.997 zł

ODPIS

Prof. dr hab. Jerzy Mastyrński
Uniwersytet Przyrodniczy
Zakład Rybactwa Śródlądowego
i Akwakultury-Em.
Poznań

Poznań, dnia 20.04.2012.

OPINIA

do „Odwołania...” [REDAKTOWANE] od decyzji Dyrektora Regionalnej Dyrekcji
Ochrony Środowiska [REDAKTOWANE] z dnia 06.04.2012r. znak – WPN- II. 6401.71.2012.EH

W związku z otrzymaniem do zaopiniowania „Odwołania [REDAKTOWANE] [REDAKTOWANE]
[REDAKTOWANE] od decyzji Dyrektora RDOŚ w sprawie zezwolenia na umyślne płoszenie i zabicie
osobników kormorana i czapli siwej”, po przeanalizowaniu treści ww. „Odwołania...”
stwierdzam:

1. Dane przyjęte do wyliczenia ilości strat ryb, powodowanych przez zwierzęta rybożerne w warunkach „Obiektu Stawowego [REDAKTOWANE]” są prawidłowe.
2. Dokonany szacunek w zakresie ponoszonych strat finansowych na skutek wyzerowywania ryb również wykonany został właściwie.
3. Mając powyższe na uwadze w pełni zasadny jest wniosek o uzyskanie zezwolenia na płoszenie i odstrzał kormorana czarnego, czapli siwej i wydr na pełny cykl hodowlany tj. od 1 stycznia do 31 grudnia.

Uzyskanie takiego zezwolenia, jest warunkiem zapobieżenia bardzo poważnym stratom finansowym, mogącym doprowadzić do wysoce prawdopodobnego bankructwa Dzierżawców „Obiektu Stawowego [REDAKTOWANE]”.

Jest również wielce prawdopodobne, że w konsekwencji powyższego – braku w przyszłości prowadzenia gospodarki rybackiej na powyższym obiekcie, doprowadzi to do poważnych szkód w obszarach ochrony Natura 2000 na tamtejszym terenie.

/ Podpis własnoręczny J.M./

Ad. 2)

PROBLEMY OCHRONY GOSPODARSTW RYBACKICH PRZED ZWIERZĘTAMI RYBOŻERNYMI W ŚWIETLE NOWYCH, OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW

Gospodarstwa Rybackie chronią swoją produkcję na podstawie art. 52 ust. 2 pkt. 5 ustawy o ochronie przyrody (DZ. U. z 2004 Nr 92 poz. 880) mogły w stosunku do gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną gatunkową, w przypadku braku rozwiązań alternatywnych i jeżeli nie spowoduje to zagrożenia dla dziko występujących populacji zwierząt objętych ochroną gatunkową, dokonać odstępstwa od zakazów w celu zapobiegania poważnym szkodom, w szczególności w gospodarstwach rolnych, leśnych lub rybackich. **Na tej podstawie rybacy dokonywali płoszenia i odstrzału kormoranów, czapli siwych i wydr na obiektach stawowych uznanych za obręby hodowlane.**

Obecnie w Polsce oraz na świecie populacja kormoranów jest bardzo duża i nadal rośnie. A są to ptaki obce dla większości polskich terenów.

Niestety nowelizacja ustawy o ochronie przyrody od 15.11.2008r. wprowadza art. 52 ust. 3, którego zapis mówi, że wszelkie odstępstwa od zakazów umyślnego płoszenia, nękania, zabijania (itd.) nie dotyczą gatunków ptaków. Przepis ten łącznie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z dn. 12.10.2011r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt – wyłączającym możliwość płoszenia, nękania, zabijania kormoranów czarnych, czapli siwych i wydr na stawach, na których ustanowiono obręb hodowlany bezpowrotnie zniósł bezpośrednie umocowanie rybaków do ochrony stawów przed zwierzętami rybożernymi.

W związku z powyższym Gospodarstwa Rybackie mogą obecnie na podstawie art. 56 ust. 2 pkt 1 ustawy o ochronie przyrody występować do Regionalnych Dyrektorów Ochrony Środowiska (RDOŚ) z wnioskiem o wydanie zezwolenia na umyślne płoszenie, niepokojenie i zabicie kormoranów, czapli siwych i wydr w celu ochrony swojej produkcji rybackiej. Płoszenie ptaków na stawach, staje się przestępstwem, gdy nie ma zgody RDOŚ, bo na wszystkich stawach i w ich sąsiedztwie znajdują się różne gatunki ptaków chronionych. Paradoksalnie polowanie na zwierzęta na stawach i w ich okolicy przez myśliwych nie jest przestępstwem.

Począwszy od 2012r. wpłynęły do RDOŚ pierwsze wnioski Gospodarstw Rybackich o wydanie zezwoleń na umyślne nękanie, płoszenie i zabicie osobników kormorana czarnego, czapli siwej i wydry - w tym momencie jednak pojawiły się kolejne niezrozumiałe utrudnienia i problemy. Poniżej przedstawiam niektóre z nich:

1. Wydane decyzje, określające warunki realizacji zezwoleń, zawierają niepraktyczne, sprzeczne z celem ochrony stawów, niewykonalne obwarowania, absolutnie nie zapewniające, ochrony ryb na stawach m. in. takie jak:

- „umyślne płoszenie, niepokojenie i zabicie poprzez odstrzał z broni myśliwskiej dopiero po terminie 15 sierpnia”.

Decyzja pozwalająca na odstrzał zwierząt rybożernych dopiero od 15 sierpnia w żadnym wypadku nie realizuje wnioskowanego przez rybaka celu ochrony produkcji rybackiej. Wyjaśnia to znajomość tematu cyklu produkcyjnego karpia. Wiosną stawy polskie są obsadzone narybkami i kroczkami ryb karpiowatych, szczupakami itd. w wadze 20g – 300g. Zakaz płoszenia, nękania i odstrzału zwierząt rybożernych (zwłaszcza kormorana) w okresie wiosenno – letnim, powoduje największe straty, gdyż ryby te są idealnym pokarmem dla kormoranów i czapli, oraz wielu innych zwierząt rybożernych! Straty finansowe nie trudno wyliczyć, dane o dziennej ilości spożytych ryb przez zwierzęta rybożerne można łatwo znaleźć w internecie. **Suma tych strat to ogromne liczby, które Państwo polskie powinno zwrócić gospodarstwom rybackim, skoro tak chętnie chroni wiele gatunków zwierząt. Jeżeli Państwa na to nie stać, powinno pozwolić gospodarstwom chronić swój dobytek, na zasadach stosowanych od wieków!**

- „umyślne zabicie poprzez odstrzał z broni myśliwskiej... w obecności ornitologa”.

Decyzja z takim obwarowaniem jest niewykonalna lub będzie rodziła dla danego gospodarstwa dodatkowe koszty finansowe. Mianowicie po pierwsze płoszenie, niepokojenie i zabicie kormoranów, czapli jest czynnością nieplanowaną, dostosowaną do konkretnego zdarzenia na stawach – czyli przebywania i żerowania ww. ptaków. W sytuacji tej umawianie się na „telefon” z ornitologiem, aby przyjechał na stawy i dozorował właśnie wykonywaną czynność rybaka, będzie zwykle spóźnione lub nie możliwe do wykonania (ornitolog nie zawsze będzie mógł się stawić). Po drugie zatrudnienie na stałe do omawianych czynności ornitologa jest finansowo nie możliwe do poniesienia przez gospodarstwa rybackie.

2. Wnioski Gospodarstw Rybackich pozostają bez rozpatrzenia lub wydłuża się termin wydania stosownej decyzji. Sytuacje takie narażają gospodarstwa na straty w rybostanie, a tym samym straty finansowe, gdyż rybak nie może chronić swojej produkcji przed zwierzętami rybożernymi.

3. RDOŚ- ie wydają całkowicie nieracjonalne decyzje wg własnego, subiektywnego uznania. Ewidentnym dowodem na to jest wydanie decyzji o zupełnie odmiennych treściach w stosunku do płoszenia i zabijania kormoranów w tym samym obszarze Natura 2000 - dla gospodarstw rybackich znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie – oddzielonych od siebie tylko szosą:

a/. dla jednego Rybaka decyzja wyraża zgodę na ww. czynności przez cały rok;

b/. dla drugiego Rybaka decyzja wyraża zgodę na ww. czynności od 15 sierpnia – a więc ryby w tym gospodarstwie mają być przeznaczone na pokarm dla kormoranów wypłoszonych od sąsiada z za szosy?

Przedstawione sprawy to „najswieższe” problemy z obowiązującym dopiero od kilku miesięcy prawem.

W obowiązującym prawie i stosowanej praktyce urzędów, brakuje wiedzy i świadomości, że polskie kompleksy stawowe to nie jakieś nowe twory gospodarki, lecz

niejednokrotnie kilkuset letnie obiekty rybackie! Obiekty, na których do 2012 roku prowadzona była tradycyjna gospodarka rybacka. Gospodarka ta polega nie tylko na cyklicznych działaniach związanych z produkcją rybacką (napełnianie wiosną stawów wodą, obsady rybami, dokarmianie ryb, odławianie ryb, osuszanie stawów) ale również na ochronie produkcji rybackiej, która od wieków polegała na płoszeniu i odstrzale zwierząt rybożernych takich jak kormoran , czapla , wydra . Prowadzona w ten sposób gospodarka przez naszych dziadów, ojców, nie zaszkodziła przyrodzie a dowodem na to jest fakt utworzenia na prawie wszystkich obiektach stawowych Sieci Obszarów Natura 2000. **Paradoksem jest też to, że na wielu zupełnie nowych obiektach stawowych utworzono Obszary chronione Natura 2000, ignorując zapisy prawa UE określającego, że obszary tego typu tworzy się dla ochrony ukształtowanych od dawna siedlisk przyrodniczych itd.** W związku jednak z powyższym zrodził się kolejny ogromny paradoks i problem dla Rybaków. Mianowicie prowadzona latami, wiekami gospodarka rybacka na stawach, która pozwoliła rozwinąć się wyjątkowym ekosystemom przyrodniczym, zaczyna być całkowicie błędnie postrzegana, jako zagrożenie dla tych szczególnych walorów przyrodniczych. Logika sama podpowiada, że skoro na obiektach stawowych gospodarka rybacka przyczyniła się tworzeniu swoistych ekosystemów dla roślin i zwierząt, to nadal ta sama gospodarka nie będzie temu zagrażała!!!

Stawy w Polsce mają swoją długą historię, zostały wybudowane przeważnie na terenach nieużytków rolnych, na terenach skąpych w wody powierzchniowe. Budowa stawów to inwestycja, która ma przynieść zyski. Celem tej inwestycji jest podjęcie produkcji ryb jako mięsa na potrzeby konsumpcyjne ludności a nie na pokarm dla zwierząt. Gdyby nie oczekiwany zysk, nikt nie zainwestowałby ogromnych środków finansowych w ideę budowy obiektów stawowych. Stawy budowano dla produkcji rybackiej i nikt dziesiątki lat temu nie myślał o tym, jak wielką poza produkcyjną rolę w przyszłości spełnią stawy rybne. W obecnej sytuacji Rybacy są ciągle mamieni i straszeni przepisami Dyrektyw Unijnych. **Szczególnie zwracamy uwagę na to, że w Polsce długo przed jakimikolwiek Dyrektywami UE, na stawach istniała taka sama przyroda jak teraz, nikt tego nie zniszczył i nie chce zniszczyć.** Gospodarstwa Rybackie potrzebują pomocy i wsparcia, gdyż w obecnym kształcie koszty umacniającej się w przepisach tendencji ochrony przyrody, spoczywają jedynie na finansowych barkach Rybaków. W świetle coraz mniejszej ilości spożycia karpia, problemów z chorobami ryb, każdy dodatkowy koszt dołożony do produkcji, zbliża polską Gospodarkę Rybacką do bankructwa. **Szczególnie ma to znaczenie w świetle informacji Instytutu Rybactwa Śródlądowego o tym, że w 2010r. aż 25 % gospodarstw**

rybackich zamknęło rok ujemnym wynikiem finansowym. Dodatkowo informujemy o kolosalnych kłopotach finansowo – gospodarczych Stawów Milickich- największego kompleksu stawów w Europie oraz upadku bardzo dużego gospodarstwa – Spółki skarbu państwa w Krakowie – 2600ha. Paradoks wymienionej spółki jest taki, że ciężar realizacji kolejnych unijnych wymogów co do gospodarowania i ochrony przyrody spowodował nieopłacalność produkcji, stąd w 2011r. zamknięto pierwszy zakład rybacki w Grojcu. **Poniżej artykuły ilustrujące tamtejszą sytuację.** Sytuacja ta wywołała falę oburzenia i obawy, co stanie się z istniejącą na stawach przyrodą, jak zostanie zachowana funkcja retencji stawów. Po raz kolejny zadajemy pytanie: czy musi dochodzić do skrajnych sytuacji jakim jest bankructwo gospodarstw rybackich aby urzędy, organizacje zauważyły, że wymagania względem prowadzenia gospodarki rybackiej w Polsce doprowadzają do jej unicestwienia?

W podobnej sytuacji jest wiele Gospodarstw Rybackich w Polsce. Widmo bankructwa w obecnej chwili zostaje odsunięte na rok, może dwa tylko dlatego, że większość, to Rybackie Gospodarstwa Rodzinne. Gospodarstwa te klepiąc przysłowiową biedę, starają się przetrwać, niejednokrotnie chroniąc ojcowiznę.

Z roku na rok sytuacja jest coraz trudniejsza i przypomina przysłowiową walkę z wiatrakami.

Efektem ostatecznym w przypadku upadku gospodarki, spowodowanej brakiem zyskowności na skutek strat ryb, będzie nie tylko zmniejszenie się podaży mięsa ryb na cele konsumpcyjne, utrata zbiorników retencji wód, ale również osuszanie się terenów a więc i zanik walorów przyrodniczych w tym i obszarów Natura 2000.

Powyższe wskazuje na to, że organy powołane do ochrony przyrody- RDOŚ – przyczynią się wprost do jego degradacji!!!

K. Karoń – ZPRyb

Powyższe stwierdzenia nie są gołosłowne – czytaj poniższe artykuły:

Grojec: Stawy Natury 2000 bez wody umierają

GAZETA
Krakowska

Monika Pawłowska

Data dodania: 2011-08-31 06:30:03 ▪ Ostatnia aktualizacja: 2011-08-31 06:30:03

[6Komentarzy](#) ▪ [Prześlij](#) ▪ [Drukuj](#)

[Dodaj:](#)

AA



Krzysztof Wolak, soltys Grojca, z przerażeniem obserwuje to, co się dzieje ze stawami
(© Ewelina Żebrak)

Krzysztof Wolak, soltys Grojca koło Oświęcimia, jest przerażony. Po kilkudziesięciu latach grojeckie stawy hodowlane opustoszały. Wraz z wodą i rybami zniknęło ptactwo chronione Naturą 2000. Boi się, że to może być koniec stawów.

Czytaj także: [Pracownicy włoskiej firmy w Oświęcimiu nie mają za co żyć](#)

Właścicielem stawów o powierzchni ponad 2,5 tysiąca hektarów jest Agencja Nieruchomości Rolnych, oddział terenowy w Opolu, ich dzierżawcą zaś [Przedsiębiorstwo Produkcji i Hodowli Ryb Słodkowodnych](#) w Krakowie, które ma kilka oddziałów, m.in ten w Grojcu - "Adolfina".

[Czytaj dalej](#)

Reklamy Businessclick

Cyfrowy Polsat - promocja!

Tylko u nas najdłużej telewizja bez opłat, aż przez 6 miesięcy !

www.cyfrowypolsat.pl

Największa baza aut używanych!

Ponad 1 600 000 aktualnych ogłoszeń motoryzacyjnych.

www.moto.gratka.pl

BUSINESSCLICK

Przed kilkoma miesiącami najpierw zniknął sztyl "Adolfina", a zaraz potem woda i ryby z kilkunastu stawów.

- Ktoś zdecydował o likwidacji [produkcji](#) - mówi Krzysztof Wolak, sołtys Grojca. - Zwolniono pracowników, wypuszczono wodę i uznano, że sprawa załatwiona - dodaje oburzony.

Jego zdaniem, trzeba naciskać na odpowiednie instytucje i znaleźć nowego użytkownika. W przeciwnym razie stawy nie będą się nadawały do ponownego zarybienia, a ucierpi na tym Natura 2000.

- Ptactwo już odleciało - mówi sołtys Wolak. - Nie będzie wody, to nie wróci. A wtedy nie pozostaje nam nic innego, jak zasypać stawy, gdyż nie będzie już czego chronić - dodaje.

Dziennikarze "Gazety Krakowskiej" próbowali dociec powodów takiej decyzji. Niestety, Antoni Rapacz, dyrektor krakowskiego [przedsiębiorstwa](#), był wczoraj nieuchwytny. Od jednego z jego pracowników dowiedzieliśmy się, że grojecki oddział zakończył działalność, bo produkcja była nieopłacalna. Stawy zostaną oddane właścicielowi.

- To nie jest takie proste rzucić dzierżawę - mówi Piotr Enenkiel, kierownik sekcji gospodarowania zasobem Agencji Nieruchomości Rolnych oddział w Opolu. - Jest przecież podpisana [umowa](#) i dzierżawca ma zobowiązania, choćby czynsze dzierżawne. Poszukamy wyjścia z sytuacji - zapewnia. Podkreśla, że jego Agencja nie miała wpływu na decyzję dzierżawcy, i przyznaje, że sprawę trzeba załatwić szybko i z korzyścią dla obu stron.

Do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Krakowie, która sprawuje pieczę nad obszarami Natura 2000, docierały wcześniej niepokojące sygnały. Obie strony spotkały się, prowadziły korespondencję, ale nic z rozmów na razie nie wyszło.

- Nasze wsparcie zmierzało do tego, aby pomóc w uzyskaniu środków finansowych na prowadzenie stawów - wyjaśnia Mariusz Skara, główny specjalista w wydziale ochrony przyrody i Natura 2000. - Chcieliśmy i nadal chcemy, aby gospodarka rybacka była prowadzona bez uszczerbku dla środowiska - dodaje.

Na razie został powołany [ekspert](#), który oceni stan grojeckich stawów. Jego opinia będzie kluczowa przy podejmowaniu ewentualnej decyzji o sprzedaży stawów.

Potentat w hodowli ryb słodkowodnych Przedsiębiorstwo Produkcji i Hodowli Ryb Słodkowodnych w Krakowie Spółka z o.o. gospodaruje na powierzchni ok. 2642 ha stawów hodowlanych, położonych na terenie Polski południowej. Spółka powstała w 1994 roku jako następca prawny Państwowego Gospodarstwa Rybackiego Kraków posiadającego kilkudziesięcioletnią tradycję w hodowli ryb. W jej skład wchodzi sześć oddziałów, w tym Grojec w powiecie oświęcimskim.

POWIAT. Starostwo na ratunek stawom

Stawy hodowlane w Grojcu, Porębie Wielkiej i Zaborzu mogą stać się zagrożeniem przyrodniczym, a ich obecny stan może wpłynąć na bezpieczeństwo mieszkańców w czasie powodzi. Przedsiębiorstwo Produkcji i Hodowli Ryb Słodkowodnych nie chce dłużej utrzymywać obiektów związanych z hodowlą. Starostwo włączyło się w proces poszukiwania podmiotów, który należycie zajmą się stawami.

W piątek 2 grudnia w Starostwie Powiatowym w Oświęcimiu odbyło się spotkanie mające na celu jak najszybsze rozwiązanie problemów gospodarki wodnej, w tym rybackiej, na stawach w Grojcu, Porębie Wielkiej i Zaborzu.

Obiekty stawowe o powierzchni 780 ha, o których mowa są własnością Skarbu Państwa we władaniu Agencji Nieruchomości Rolnych. W 1995 roku wydierżawione zostały Przedsiębiorstwu Produkcji i Hodowli Ryb Słodkowodnych w Krakowie Sp. z o.o. pod działalność rybacką. Najemca zobowiązany był również utrzymywać stawy i urządzenia wodne tam funkcjonujące w należytym stanie.

W 2011 roku przedsiębiorstwo zaprzestało hodowli ryb w oddziale w Grojcu, a co za tym idzie utrzymywania obiektów związanych z hodowlą. Problem w tym, że od lat krakowskiemu przedsiębiorstwu zarzucano niewłaściwe eksploatowanie urządzeń stawowych, a to miało mieć kluczowe znaczenie dla fatalnego stanu gospodarki wodnej, zwłaszcza w zlewni Młynówki w Grojcu.

Teraz obawy mieszkańców okolic stawów stały się realnym problemem bowiem Przedsiębiorstwo Produkcji i Hodowli Ryb Słodkowodnych w Krakowie rezygnując z hodowli ryb, zaprzestało wywiązywania się z jakichkolwiek obowiązków dotyczących utrzymania we właściwym stanie życia biologicznego stawów, będących częścią obszaru Natura 2000 Dolina Dolnej Soły.

- Brak należytego nadzoru nad stawami stanowi zagrożenie przyrodnicze i może mieć ogromny wpływ na bezpieczeństwo powodziowe, gdyż niekonserwowane urządzenia techniczne w obszarze stawów nie spełniają swoich funkcji, w tym retencjonowania wody – zauważył Zbigniew Starzec, wicestarosta oświęcimski.

Zaniedbanymi stawami od dłuższego interesowali się mieszkańcy i zainteresowali tym problemem władze na szczeblu powiatowym. To pozwoliło zorganizować spotkanie, któremu przewodniczył wicestarosta Zbigniew Starzec. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. przedstawiciele Przedsiębiorstwa Produkcji i Hodowli Ryb Słodkowodnych w Krakowie Sp. z o.o., Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Kęckiej Spółki Wodnej, naczelnicy odpowiedzialni za Wydział Ochrony Środowiska i Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami oświęcimskiego starostwa.

Niestety na spotkaniu zabrakło przedstawicieli właściciela gruntów - Agencji Nieruchomości Rolnych Oddziału Terenowego w Opolu. To jednak nie „związało rąk” uczestnikom debaty, którzy opracowali pomysł rozwiązania tej patowej sytuacji. A mianowicie stwierdzono

konieczność powołania podmiotu prawnego, odpowiedzialnego za teren. Utrzymać stawy pomogą unijne środki pochodzące ze specjalnego programu.

W tym celu przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu zobowiązali się do rozpoznania prawnych aspektów takiego rozwiązania i finansowych możliwości jego uaktywnienia. Niezbędna jest również dobra wola włodarzy gmin objętych programem Natura 2000. Dlatego wicestarosta Zbigniew Starzec wyszedł z inicjatywą zwołania kolejnego spotkania w najbliższym czasie, mając nadzieję, że tym razem pojawią się na nim przedstawiciele właściciela gruntów - Agencji Nieruchomości Rolnych Oddziału Terenowego w Opolu.

(NL)